

# NOWY Górnika

D W U T Y G O D N I K

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 2/2021 • 16-31 STYCZNIA 2021

CENA 1,90 ZŁ W TYM 8% VAT

## Temat na czasie

Włodzimierz Hereźniak, prezes JSW SA: – Panująca w roku 2020 pandemia spowodowała, że na świecie wystąpiły problemy na szlakach transportowych. To uzmysłowiło wszystkim, że najbezpieczniej jest mieć produkcję na miejscu.



S. 6-7

## w Numerze

## KATOWICE: Rozmowy rząd – związki

Śląski Ład – debata o przyszłości



Górnictwo i związane z nim branże wciąż są największym pracodawcą na Śląsku. Powiązania ekonomiczne i społeczne, jakie powstały przez ponad 200 lat funkcjonowania górnictwa, nie są łatwe do zastąpienia. Zmiany, które trzeba przeprowadzić, określa się mianem transformacji. To słowo brzmi przyjaźnie. Skąd w takim razie obawy?

STRONA 4

Rok zaciskania pasa i liczenia strat

W 2020 roku Polska Grupa Górnicza zaoszczędziła ponad 650 mln złotych.

STRONA 5

Zużycie węgla w Unii Europejskiej może na krótko wzrosnąć

W tym roku niewielki wzrost popytu na energię elektryczną i wysokie ceny gazu ziemnego mogą spowodować wzrost zapotrzebowania na węgiel w Europie. W perspektywie kilku kolejnych lat wzrost zużycia ma jednak dotyczyć przede wszystkim Azji.

STRONA 8

Mustang nie z tej bajki



Informacje motoryzacyjne.

STRONA 9

# Bez porozumienia

– Projekt umowy społecznej, który przedstawiło Ministerstwo Aktywów Państwowych, jest, mówiąc w skrócie, do kitu. Nie zamierzamy w ogóle nad nim dyskutować – oznajmił przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz przed spotkaniem ze stroną rządową, które odbyło się 13 stycznia w Katowicach. Chwilę później związkowcy przekazali to stanowisko wiceministrowi aktywów Arturowi Soboniowi, zapowiadając przedstawienie własnego projektu umowy do 15 stycznia. Właściwe negocjacje mają rozpocząć się półtora tygodnia później, w poniedziałek 25 stycznia.

WIĘCEJ NA S. 3





## Kij w mrowisko



GRZEGORZ MATUSIAK

poseł RP

## Dobre decyzje procentują

Produkcja węgla w Jastrzębskiej Spółce Węglowej w czwartym kwartale 2020 roku wyniosła łącznie 3,77 mln ton i była niższa o około 3,4 proc. niż rok wcześniej – poinformowała spółka. Sprzedaż węgla wyniosła w tym czasie 4 mln ton, co oznacza wzrost rok do roku o około 8,2 proc.

JSW podała, że w stosunku do trzeciego kwartału 2020 roku produkcja węgla była niższa o 4,5 proc., a sprzedaż węgla wyższa o 8,7 proc.

Produkcja węgla koksowego wyniosła w czwartym kwartale około 2,81 mln ton i była niższa kwartał do kwartału o około 5,5 proc., a rok do roku wyższa o około 8,5 proc.

Kiedy czyta się te dane bez kontekstu, można odnieść wrażenie, że nie są najkorzystniejsze dla JSW. Jednak trzeba pamiętać, że są to dane wciąż z roku 2020, czyli roku pandemicznego. Zanim zaczniemy narzekać, warto zastanowić się, jak wygląda sytuacja w innych spółkach węglowych. Nie chodzi mi o to, żeby wskazywać gorszych i lepszych. Miarą sukcesu JSW jest utrzymanie opinii rzetelnego dostawcy węgla i koksu.

Produkcja koksu ogółem w IV kwartale 2020 roku wyniosła 0,93 mln ton i była wyższa kwartał do kwartału o około 9,1 proc., a w stosunku do IV kwartału 2019 roku odnotowała wzrost o około 36 proc. Sprzedaż koksu ogółem wyniosła 0,95 mln ton i była niższa kwartał do kwartału o około 4,6 proc., a w stosunku rok do roku była wyższa o około 65,3 proc. Co to oznacza? Otóż jest wielkie zapotrzebowanie na koks i bardzo dobrze, że w najtrudniejszym czasie pandemicznym GK JSW utrzymywała bardzo wysoki poziom produkcji w koksowniach. Pozytywne informacje są także na temat sprzedaży węgla. Żeby tylko ceny poszły w górę, a będzie dobrze. Procentują dobre decyzje podjęte w trudnym czasie.



AKTUALNOŚCI

## Milion szczepionek i tyleż wątpliwości

Jak przekazał pan biotechnolog z Uniwersytetu Gdańskiego, wypowiadający się na temat obecnej pandemii, każdy z nas ma dostęp do podobnych informacji, więc każdy powinien zrobić własny rachunek możliwych korzyści i strat. I zdecydować, czy chce się szczepić, czy nie.

Pan jest prawdziwym doktorem nauk, pracującym w zawodzie, co stanowi kontrast dla aktorek, piosenek, sportowców oraz innych ludzi znanych głównie z tego, że są znani. Tymczasem to właśnie oni z dużą pewnością przedstawiają niepodważalną wiedzę o wirusie uzyskaną od swych gosposi lub sprzętaczek.

Doktor mówił, że wiele o szczepionkach jeszcze nie wiemy, opieramy się na danych i przewidywaniach producentów, którzy zrobili, co mogli, w naprawdę krótkim czasie. Że szczepione winny być przede wszystkim osoby najbardziej zagrożone zakażeniem lub ciężkim przebiegiem choroby. I że jeśli uda się – zgodnie z zapowiedzią – szczepić około miliona osób na miesiąc, to efekty zaczną być dostrzegalne około lata.

Milion nie jest zresztą do końca pewny. Agencja Rezerw Materiałowych podała, że będzie w stanie wydać miesięcznie taką liczbę szczepionek, wymagających przechowywania w bardzo niskiej temperaturze. Potem trzeba je przewieźć i przechować przed zastosowaniem. Przez analogię z łózkami szpitalnymi może się okazać, że w zamrażarkach braknie miejsca dla innych leków i preparatów.

A jest to tylko możliwa do ogarnięcia część logistyczna. Trudniej wygląda temat skutków ubocznych, które na razie można jedynie przewidywać. Stąd zresztą już rozpoczęta dyskusja, kto będzie w przyszłości płacił za ich wystąpienie – producenci szczepionek czy rządy państw?

Zatem przekonanie, że na podstawie posiadanych informacji każdy z nas zdoła podjąć racjonalną decyzję, która go dotyczy, może okazać się nieco zbyt optymistyczne.

ZBIGNIEW KORWIN

## Pięścią w stół



TADEUSZ MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

## Wystrzegajmy się błędów

Mamy pecha. Pandemia, dopinanie scenariusza odchodzenia od węgla i energetyki węglowej oraz ustalenie porozumienia społecznego, które ma zapewnić bezkonfliktową transformację górnictwa i energetyki – to sytuacja, w której ciężko określić, co jest dobrym rozwiązaniem, a co jedynie złudzeniem. Na razie nikt nie potrafi powiedzieć, jak będzie wyglądał świat po pandemii. Skąd w takim razie mamy wiedzieć, jak ten świat ma wyglądać za 30 lat?

Dzięki istnieniu kopalń i elektrowni utworzonych zostało kilkaset tysięcy miejsc pracy pozwalających na utrzymanie milionów członków polskich rodzin. Pospieszna likwidacja takiego potencjału spowoduje poważny kryzys w całej krajowej gospodarce. Bardzo możliwe, że będzie to kryzys, który odcisnie piętno na programie Unii Europejskiej ładnie nazwanym Zielonym Ładem. Jeżeli realizacja Zielonego Ładu będzie wiązać się z tworzeniem obszarów nędzy, zostanie on przez społeczeństwo odrzucony. Nie można tak olbrzymiego przestawiania gospodarki realizować bez poparcia społecznego. Czy ono będzie? Chociaż wszyscy chcemy oddychać czystym powietrzem, to także wszyscy chcemy zachować przyzwoity standard życia. Zależy on nie tylko od zarobków, ale także od jakości otoczenia, w którym żyjemy. Jak będzie ono wyglądać w gminach górniczych, w których na przykład podatki od górnictwa stanowią około 20 proc. budżetu gminnego? Jak można mówić o przyzwoitym standardzie życia w sytuacji, kiedy może brakować energii elektrycznej?

Doceniam starania zmierzające do stworzenia nowych miejsc pracy. Czy te starania wystarczą? Musimy szukać odpowiedzi na te pytania, ponieważ w trudnym pandemicznym czasie ma być projektowana przyszłość do 2049 roku, do momentu kiedy mamy całkowicie odejść od węgla. W górnictwie jest tak, że jak coś zaczęło się likwidować, to najczęściej jest to proces nieodwracalny. Nieodwracalne są popełnione błędy. Wystrzegajmy się błędów.

## NEKROLOG



Wyrazy głębokiego współczucia  
Grzegorzowi Matusiakowi  
z powodu śmierci

**ŻONY BARBARY**

składa

RADA FEDERACJI

ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH GÓRNIKÓW

JSW SA



Głęboki żal z powodu śmierci

**ŚP. BARBARY  
MATUSIAK**

Godnie niosła Krzyż Chrystusa

przez całe życie

Wieczne odpoczywanie

ZARZĄD JSW

SZKOLENIE I GÓRNICTWO



Panu

Grzegorzowi Matusiakowi  
składamy wyrazy współczucia

oraz słowa otuchy

po stracie

**ŻONY**

ZESPÓŁ

REDAKCJI NOWEGO GÓRNIKA



Czy negocjacje umowy społecznej dla górnictwa wrócą do punktu wyjścia?

# Napięcia w rozmowach o transformacji kopalń

– Projekt umowy społecznej, który przedstawiło Ministerstwo Aktywów Państwowych, jest, mówiąc w skrócie, do kitu. Nie zamierzamy w ogóle nad nim dyskutować – oznajmił przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz przed spotkaniem ze stroną rządową, które odbyło się 13 stycznia w Katowicach. Chwilę później związkowcy przekazali to stanowisko wiceministrowi aktywów Arturowi Soboniowi, zapowiadając przedstawienie własnego projektu umowy do 15 stycznia. Właściwe negocjacje mają rozpocząć się półtora tygodnia później, w poniedziałek 25 stycznia.

## KIT I KPINA?

Przygotowany w MAP projekt umowy społecznej, a także projekty dwóch innych dokumentów określających zasady planowanej transformacji górnictwa węglowego, strona społeczna dostała po poprzednim spotkaniu 15 grudnia. Związkowcy szybko ocenili, że projekt właściwie w żadnym punkcie nie spełnia ich oczekiwań, choć z oficjalnym stanowiskiem czekali do wyznaczonego na 13 stycznia spotkania. – Z całym szacunkiem, ale to, co przedstawił rząd, to była kpina ze Śląska i kpina z ewentualnego losu dziesiątek tysięcy ludzi. Umówiliśmy się, że właściwe negocjacje – mamy nadzieję, że bardzo merytoryczne, pokazujące dobrą przyszłość dla ludzi mieszkających w naszym regionie – rozpoczną się 25 stycznia – mówił po trwającym niespełna godzinę spotkaniu Dominik Kolorz.

Przygotowany w MAP projekt umowy społecznej, a także projekty dwóch innych dokumentów określających zasady planowanej transformacji górnictwa węglowego, strona społeczna dostała po poprzednim spotkaniu 15 grudnia. Związkowcy szybko ocenili, że projekt właściwie w żadnym punkcie nie spełnia ich oczekiwań, choć z oficjalnym stanowiskiem czekali do wyznaczonego na 13 stycznia spotkania.

Związkowcy chcą kontynuować rozmowy na kanwie własnego projektu, który jednak do 13 stycznia nie był jeszcze w pełni gotowy; strona społeczna poprosiła o kilka dni na jego uszczegółowienie. Później z dokumentem ma zapoznać się strona rządowa, by w ostatnim tygodniu stycznia można było osiągnąć do konkretnych negocjacji i zakończyć je najdalej w połowie



Wiceminister Artur Soboń: – Umówiliśmy się, że 25 stycznia wrócimy do rozmów i że będziemy rozmawiać nad projektem umowy, który strona społeczna nam dostarczy. Zobaczymy, co w nim będzie



Przewodniczący Śląsko-dąbrowskiej Solidarności: – Umówiliśmy się, że właściwe negocjacje – mamy nadzieję, że bardzo merytoryczne, pokazujące dobrą przyszłość dla ludzi mieszkających w naszym regionie – rozpoczną się 25 stycznia

lutego. – Umówiliśmy się, że 25 stycznia wrócimy do rozmów i że będziemy rozmawiać nad projektem umowy, który strona społeczna nam dostarczy. Zobaczymy, co w nim będzie – skomentował pełnomocnik rządu ds. transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego Artur Soboń. – To etap negocjacji. Zmierzamy w kierunku porozumienia – zapewnił, podtrzymując wcześniejszą opinię, że strony są na dobrej drodze do porozumienia.

## TERMINY ZAMYKANIA KOPALŃ NADAL AKTUALNE

Według związkowców rządowy projekt w części powielił jedynie ustalenia z wrześniowego porozumienia, bez dodatkowych szczegółów oraz gwarancji – między innymi finansowych

i organizacyjnych. W projekcie nie znalazły się też daty zamknięcia poszczególnych kopalń, które były w załączniku do wrześniowego porozumienia. Wzbudziło to obawy, że rząd chce przyspieszyć zamykanie zakładów górniczych, co może wiązać się z podwyższeniem unijnego celu redukcji CO<sub>2</sub> z 40 do 55 proc. w perspektywie 2030 roku. – Na dzisiaj jedyne daty, jakie są obowiązujące, to daty zawarte w porozumieniu z września, nie mówimy o żadnych innych terminach – uspokajał wiceminister Soboń, choć przyznał, że obecnie Główny Instytut Górnictwa – jako doradca techniczny MAP – weryfikuje plany kopalń, a później będą one tematem rozmów z Komisją Europejską. – Wrócimy z tą informacją (o datach zamykania kopalń – red.) do strony

społecznej – zapowiedział pełnomocnik rządu. Przypomnijmy, że wrześniowe porozumienie określiło horyzont zamknięcia ostatniej kopalni węgla energetycznego w Polsce na koniec 2049 roku.

## POTRZEBNE KONKRETY

W toczących się rozmowach dla strony społecznej obecnie najistotniejsze jest potwierdzenie tego, co uzgodniono już we wrześniu – chodzi zarówno o daty zamykania kopalń i gwarancje subsydiowania ich działalności w okresie transformacji, jak i o program osłonowy dla górników, nowe miejsca pracy w innych branżach, a także zapewnienie rynku dla węgla w okresie, kiedy kopalnie mają jeszcze działać – w elektrowniach i instalacjach bazujących na tzw. czystych technologiach węglowych. – Chcemy, by umowa społeczna była dokumentem bardzo poważnym, wypełnionym nie tylko ogólną treścią, ale też konkretnymi wskazaniemi powołania odpowiednich instytucji oraz dotyczącymi finansowania transformacji – wyjaśnia Dominik Kolorz.

## DLA KOGO POMOC PUBLICZNA?

Odrzucony przez związki rządowy projekt, w odniesieniu do porozumienia z września, nie zawierał wielu dalszych szczegółów. Nowością były między innymi sformułowania dotyczące systemu dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych kopalń, z uwzględnieniem mechanizmów mających zapewnić efektywność tego procesu. Dla każdej z kopalń mają być wyznaczone operacyjne i kosztowe mierniki, zaproponowany zostanie także sposób wyliczenia dopłat oraz mechanizm kontroli i weryfikacji wykorzystania wsparcia. Warunkiem pomocy publicznej ma być rozpoczęcie likwidacji kopalni zgodnie z uzgodnionym harmonogramem.

## BĘDĄ OSŁONY I INWESTYCJE W CZYSTE TECHNOLOGIE

W projekcie strony rządowej zawarto również ogólną deklarację inwestycji w nisko- i zeroemisyjne źródła wytwarzania energii (na przykład w Elektrowni Łaziska), zapowiedź powołania spółki celowej do projektów z zakresu czystych technologii węglowych (między innymi produkcji paliwa bezdymnego z węgla, możliwego do stosowania w gospodarstwach domowych do 2040 roku) oraz plan stworzenia funduszu transformacyjnego. Projekt zawierał też wynegocjowaną już we wrześniu gwarancję pracy do emerytury dla górników dołowych i pracowników zakładów przeróbki węgla, zatrudnionych 25 września ubiegłego roku. Dla odchodzących z pracy przewidziano pakiet osłon społecznych, między innymi urlopy górnicze i przeróbkarskie, odprawy pieniężne i przekwalifikowania.



Górnictwo i związane z nim branże wciąż są największym pracodawcą na Śląsku. Powiązania ekonomiczne i społeczne, jakie powstały przez ponad 200 lat funkcjonowania górnictwa, nie są łatwe do zastąpienia. Zmiany, które trzeba przeprowadzić, określa się mianem transformacji. To słowo brzmi przyjaźnie. Skąd w takim razie obawy? Ponieważ z dotychczasowych doświadczeń wynika, że dotychczasowe odchodzenie od górnictwa dla wielu miast albo dzielnic miast w województwie śląskim oznaczało zubożenie. Dla gmin górniczych dochody z podatku płaconego przez kopalnie stanowią istotną część budżetu. Co będzie, jak tego nie będzie? Ma być sprawiedliwa transformacja, która zniweluje koszty społeczne odchodzenia od górnictwa. Czy to możliwe?

W debacie Śląski Ład często mówiono o takiej transformacji i uznano, że jest ona możliwa. Czy taka będzie?

## Śląski Ład – debata o przyszłości

Nie ma polskiej gospodarki bez Śląska. Zapewniał o tym premier Mateusz Morawiecki. – Transformacja energetyczna województwa śląskiego musi daleko wykraczać poza wymiar technologiczno-ekonomiczny. Potrzebna jest zmiana świadomości na poziomie regionu i poszczególnych społeczności lokalnych. Debata, jak Śląski Ład, muszą pomóc w przelamaniu pewnych stereotypów, a zwłaszcza obaw, że modernizacja energetyczna pozbawi Śląsk regionalnej tożsamości – mówił prof. Ryszard Legutko. W kilku zdaniach profesora została zawarta wskazówka dla wszystkich podejmujących decyzje w sprawach regionu, od którego zależy powodzenie lub klęska koncepcji Zielonego Ładu. Takie twierdzenie nie jest wyrazem lokalnej megalomanii. Województwo śląskie jest największym unijnym regionem górniczym, który będzie się zmieniał.

Kadri Simson, unijna komisarz ds. energii, zapewniała, że Komisja Europejska zdaje sobie sprawę, że transformacja energetyczna dla niektórych regionów może stwarzać większe problemy. Jeśli chodzi o Górny Śląsk, jest to olbrzymie wyzwanie. Pani komisarz obiecała wsparcie dla wszystkich działań podejmowanych przez władze lokalne i polski rząd. W czasie debaty Śląski Ład bardzo często mówiono o sprawiedliwej transformacji.

### ZASADNICZA ZMIANA

Premier Mateusz Morawiecki podkreślił, że sprawiedliwa transformacja to taka, która dokonuje głębokich przekształceń w przemyśle, gospodarce, inwestycjach, finansach, ale z drugiej strony pozwala ludziom się do nich adaptować. – Dlatego będziemy konsekwentnie walczyć o Górny Śląsk. W ramach unijnego finansowania do Polski trafi 250 mld złotych na transformację energetyczną. Ogromna część tych środków jest przeznaczona dla Górnego Śląska i Zagłębia. – Nie ma polskiej gospodarki bez Śląska.

– Śląsk przejdzie zasadniczą zmianę, która będzie rewolucją nie tylko technologiczną, ale jednocześnie moralną. Na pewno nie zostaną odstawieni na bok pracownicy, prawa pracownicze i polskie rodziny. To jest nasz znak firmowy, podstawowy aksjomat i wartość, od której na pewno nie odejdziemy. Chcemy, aby procesy zmian zachodziły z uwzględnieniem czynnika społecznego i to jest warunek niezbędny wielu zadań, które wiążą się również z polityką klimatyczną Unii Europejskiej – mówił premier.

### CENTRUM TECHNOLOGICZNE

Czy można pogodzić odejście od energetyki węglowej i zastąpienie

ciężkiej pracy pod ziemią z utrzymaniem stabilnych miejsc pracy? Zdaniem Mateusza Morawieckiego jest to możliwe, jeżeli powstaną miejsca pracy w nowoczesnych gałęziach przemysłu. Śląsk może stać się centrum technologicznym.

– Na Śląsku postanowiliśmy ulokować fabrykę samochodów elektrycznych. To rodząca się nowa technologia, którą chcemy rozwijać z naszymi partnerami z całego świata. Aby ta zmiana mogła się odbyć w sposób możliwie korzystny i jak najmniej kłopotliwy dla mieszkańców Śląska, musi jej towarzyszyć duży zastrzyk pieniędzy. Jestem tutaj w podwójnej roli. Jako premier patrzę na Śląsk jak na wielkie centrum przemysłowe. Jako przewodniczący Komitetu Sterującego Programu dla Śląska patrzę z perspektywy wewnętrznej i widzę ogromny potencjał nie tylko techniczny, technologiczny. Chodzi o etos pracy i wiarę, że w sprzężeniu zwrotnym między dobrami natury a rozwojem przemysłowym i ciężką pracą człowieka można wypracować optymalne rozwiązania dla całego regionu – podkreślił premier.

W Program dla Śląska zainwestowano ponad 50 mld złotych, z czego znaczna część została już przeznaczona na bardzo konkretne projekty infrastrukturalne, technologiczne, związane z ochroną środowiska, zdrowiem i czystym powietrzem.

– Chcę pokazać to, co już zrobiliśmy, żeby ugruntować naszą wiarygodność. Żyjemy w czasach pandemii, ogromnej obawy o przyszłość. Na Śląsku jeszcze kilka miesięcy temu istniała realna groźba utraty ponad 300 tys. miejsc pracy. Aby tak się nie stało, natychmiast uruchomiliśmy gigantyczne środki. Na sam Śląsk z tarczy finansowej przekazaliśmy 7,2 mld złotych, a z tarczy antykryzysowej ponad 20 mld złotych. To około jedna siódma wszystkich zasobów budżetu państwa polskiego przeznaczonych na ratowanie miejsc pracy. Zareagowaliśmy natychmiast, wiedząc, że w przemysłowym sercu Polski koronawirus może uderzyć ze śmiertelnym skutkiem, zagrażając nie tylko zdrowiu i życiu mieszkańców, ale także miejscom pracy. Niech ta wiarygodność świadczy też o naszych zamiarach i planach na przyszłość – powiedział Mateusz Morawiecki.

### NA ŚLĄSK, A NIE NA IMPORT

Polska wydaje rocznie między 50 a 70 mld złotych na rosyjski gaz, na arabską ropę, generalnie na import energii. Premier przekonywał, że chciałby, żeby te pieniądze zostawały tutaj, w Polsce i na Śląsku. Aby tak się stało, to w obliczu i w ramach polityki klimatycznej Unii Europejskiej musi się odnaleźć również Polska. – Oprócz tych wielkich środków finansowych musimy także

dokonywać zmian strukturalnych, o których była mowa w porozumieniu dla przemysłu wydobywczego podpisanym w fazie wstępnej kilka miesięcy temu. Podtrzymuję wolę realizacji tych zapisów. Będziemy w Komisji Europejskiej przekonywać, że to jest najlepsza i sprawiedliwa droga do pokojowego przekształcenia Śląska oraz polskiego sektora wydobywczego i energetycznego w najbliższych 25 latach – mówił premier.



**IZABELA KLOC, CZŁONEK KOMISJI PRZEMYSŁU, BADAŃ NAUKOWYCH I ENERGII PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO, W LATACH 2005–2019 POSEŁ I SENATOR W POLSKIM PARLAMENCIE, PREZES AKADEMII SAMORZĄDNOŚCI, EUROPOSEŁ: (...)** W Parlamencie Europejskim trwa licytacja na coraz bardziej radykalne pomysły. Najlepiej widać to na przykładzie podnoszenia prognozy redukcji dwutlenku węgla do 2030 roku. Wciąż obowiązuje 40 proc. przyjęte w porozumieniu paryskim. Nie była to liczba przypadkowa, ale wynik głębokiej i rzeczowej analizy możliwości gospodarczych sygnatariuszy porozumienia. Teraz Komisja i Rada Europejska chcą podnieść próg do 55 proc. Jest to norma wyśrubowana do maksimum i możliwa do realizacji tylko pod warunkiem ogromnych nakładów na transformację energetyczną. Ale dla radykałów w Parlamencie Europejskim to wciąż za mało. Już pojawiają się głosy o redukcji na poziomie 70 proc. Jest to żądanie absurdu, nierealne i skrajnie populistyczne. Takie postulaty trafiają jednak na podatny grunt w mediach i dają paliwo ekologicznym radykałom, którzy zawładnęli wyobraźnią najmłodszych pokoleń. Żyjemy w rozchwianych emocjonalnie czasach. Koronawirus podsycił lęk o niepewność jutra i tworzy podatny grunt pod rewolucyjne nastroje. Zielony Ład, w najbardziej skrajnej i ideologicznej wersji, staje się symbolem i miarą nadchodzącej, nowej ery. To niebezpieczny trend, bo rewolucje nigdy nie kończą się dobrze. W tak ważnych i przełomowych kwestiach jak transformacja energetyczna dotykająca każdego człowieka nie możemy mówić językiem poprawności politycznej. Dyskutujemy o zaletach odnawialnych źródeł

energii, ale nie milczmy na temat ich wad. OZE nie mogą pracować przez cały czas. Są uzależnione od pogody i nie da się magazynować energii pozyskanej w ten sposób.

Kilka miesięcy temu Francja zamknęła swoją najstarszą, ale wciąż sprawną elektrownię atomową w Fessenheim. Nałożyło się na to kilka dni bezwietrznej pogody. Stały turbiny wiatrowe i doszło do przerw w dostawie prądu. W efekcie w trybie awaryjnym nad Sekwaną uruchomiono węglowe bloki energetyczne. Francuska minister transformacji ekologicznej przestrzegła nawet przed zimowymi wyłączeniami prądu. Ale to nie są tematy, które przebijają się w mediach. Szkoda, że o zawodności Zielonego Ładu dowiadujemy się mimochodem, kiedy druga potęga Unii Europejskiej zaczyna się obawiać nawet lekkiej zimy. Obawy innej natury mają holenderscy eksperci. Północne prowincje Niderlandów chcą budować ekologiczne elektrownie wodorowe. Do ich powstania potrzeba jednak ogromnej ilości energii. Oblicza się, że do realizacji tego pomysłu krajowe zużycie prądu musiałoby wzrosnąć o 35 proc. Wymagałoby to podwojenia liczby farm wiatrowych na Morzu Północnym. Eksperci alarmują, że ten projekt jest zbyt ambitny i może zagrozić zrównoważonej transformacji energetycznej. Obawy budzą nie tylko ogromne koszty, ale także niepewność tej inwestycji. Jeśli budowa farm wiatrowych nie spełni ambicji związanych z czystym wodorem, Holendrzy będą zmuszeni pójść w ślady Francuzów i przeprosić się z paliwami kopalnymi. Polska jest w innej sytuacji. Ze względu na silne uzależnienie od węgla nie możemy sobie pozwolić na żadne eksperymenty. Jeżeli mamy przeprowadzić transformację energetyczną, to musimy mieć stuprocentową pewność, że ten plan się powiedzie pod względem technologicznym i finansowym. (...) Na razie, na poziomie konkretów, a nie złudnych idei Zielony Ład nie jest w stanie zapewnić nam alternatywnych rozwiązań. Nazwalimy naszą konferencję Śląski Ład z dwóch powodów. W naszym regionie łączy się z porządkiem, harmonią i równowagą. Na tych wartościach został zbudowany śląski etos i transformacja energetyczna nie może tego zburzyć. W drugim znaczeniu Śląski Ład nawiązuje do Zielonego Ładu, jako jego ważny, ale autonomiczny element.

Padło dziś zbyt wiele ważnych słów, żeby miało nie być ciągu dalszego naszej konferencji. Chciałabym nadać naszym obradom trwalszy wymiar. Marzy mi się think tank Śląski Ład, który stałby się bankiem dobrych pomysłów dla naszego regionu w dobie transformacji energetycznej. (...) •



W 2020 roku Polska Grupa Górnicza zaoszczędziła ponad 650 mln złotych

# Rok zaciskania pasa i liczenia strat

Polska Grupa Górnicza – według prognoz z końca grudnia – zamknęła miniony rok produkcją węgla mniejszą o ponad 5 mln ton, sprzedażą zmniejszoną rok do roku o 6–7 mln ton i stratą rzędu 2 mld złotych. – Rok zakończy się stratą, lecz warto pamiętać, że gdyby PGG nie podjęła aktywnych działań osłonowych, powiększyłaby się ona o znacznie ponad pół miliarda złotych – mówi prezes spółki Tomasz Rogala, wyliczając, że w warunkach dotkliwego kryzysu wywołanego pandemią COVID-19 Grupa zaoszczędziła 652,8 mln złotych na materiałach do produkcji, niespełna 100 mln złotych na kosztach osobowych i ponad 50 mln złotych na inwestycjach.

## MNIEJ SPRZEDANEGO WĘGLA TO WIĘKSZE STRATY

Sytuacja największej górniczej spółki była w ostatnich dniach grudnia tematem telekonferencji prezesa PGG. Wielkość produkcji węgla w 2020 roku Tomasz Rogala oszacował na 24,2–24,3 mln ton wobec 29,5 mln ton rok wcześniej. Spadek sprzedaży był jeszcze większy, co poskutkowało utratą około 2 mld złotych przychodów. – Brak odbioru 6–7 mln ton węgla, przemnożony przez jego średnią cenę około 300 złotych za tonę, pokazuje, jakich pieniędzy w tym roku w spółce nie ma, przy mniej więcej tych samych kosztach, pomniejszonych o ponad 650 mln złotych poczynionych oszczędności – wyliczał prezes, potwierdzając, że roczna strata Grupy prawdopodobnie będzie oscylować wokół 2 mld złotych. – Strata już nie powinna się powiększać, a jeżeli tak, to niewiele. Czwarty kwartał był już z miarę ustabilizowaną produkcją. Realizowaliśmy sprzedaż na poziomie 2,3–2,5 mln ton miesięcznie, więc pogłębianie straty nie było już tak silne, jak występowało w pierwszych trzech kwartałach – tłumaczył Tomasz Rogala. W minionym roku spółka dostała ponad 200 mln

złotych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w związku z czasowym ograniczeniem czasu pracy załogi wiosną z powodu pandemii COVID-19. Obecnie PGG czeka na decyzję Polskiego Funduszu Rozwoju, do którego wnioskowała o ponad 1,7 mld złotych wsparcia z tarczy finansowej dla dużych firm.

## CZEGO NIE DA RYNEK – UZUPEŁNIĄ SUBWENCJE?

O wielkości wydobycia i sprzedaży węgla w tym roku zdecydują trwające obecnie rozmowy z odbiorcami na temat ich zapotrzebowania na paliwo oraz mechanizmu kształtowania cen surowca. Energetyka chce znaczącego zmniejszenia wolumenu dostaw i zmiany relacji cenowych. Od tego, jakie porozumienie uda się wypracować na kolejne lata, zależy będzie między innymi wielkość budżetowych subwencji, o jakie będzie zabiegać PGG. Mechanizm pomocy publicznej dla górnictwa w okresie jego transformacji ma znaleźć się w umowie społecznej, nad którą trwają prace. Ma ona uszczegółowić zapisy porozumienia rządu ze stroną społeczną z września zeszłego roku. Jednak by można było dotować górnictwo, potrzebna jest zgoda Komisji Europejskiej.

## KOPALNIE TRZYMAĆ W RYZACH, NADWYŻKI – ODDAĆ

Proponowany mechanizm udzielania kopalniom pomocy publicznej jest jeszcze w trakcie opracowywania, ale prace nad nim są zaawansowane. – Przy tym mechanizmie istotne jest, żeby koszty związane z produkcją węgla, które będą generowane przez kopalnie, były jak najmniejsze. Obliczenia, wskaźniki i mechanizmy, które zostaną zaprezentowane, będą zmierzały do tego, żeby kopalnie trzymały w ryzach. Nie jest tak, że każde koszty, które zostaną wygenerowane,

będą pokryte – tłumaczył Tomasz Rogala. – W momencie kiedy będą powstawały okresy koniunkturalne i będą generowane nadwyżki w kopalniach, w przyjętym mechanizmie te nadwyżki będą zwracane do Skarbu Państwa, takiego mechanizmu należy się spodziewać – mówił prezes, zaznaczając, że budując mechanizm subwencjonowania produkcji węgla, należy pogodzić cel, jakim jest dostarczanie odpowiedniej ilości energii z tego paliwa, z nieprzekraczaniem ustalonego poziomu kosztów wydobycia.

## CEL: UTRZYMAĆ ŁAŃCUCH WARTOŚCI

Obecnie nie wiadomo dokładnie, ile będzie kosztował polski program redukcji zdolności produkcyjnych w węglu. Wcześniej szacowano, że transformacja PGG w ciągu 10 lat może wymagać około 20 mld złotych pomocy publicznej. W przeliczeniu na tonę węgla byłby to koszt średnio 23 euro rocznie. Wartość unijnego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji to 17,5 mld euro w ciągu siedmiu lat, z czego Polska – jak zakładają przedstawiciele PGG – może liczyć na około 20 proc., czyli 500 mln euro rocznie. – W zamian decydujemy się na zamknięcie biznesu, który jest kreatorem potężnego łańcucha wartości i daje ośmiokrotnie większe przepływy finansowe, rzędu 4 mld euro rocznie – tłumaczył Tomasz Rogala, przypominając, że PGG płaci rocznie do budżetu centralnego i budżetów samorządów około 3,4 mld złotych, a 1,1 mld złotych wydaje rocznie na zakup maszyn i urządzeń. Grupa ma około 3 tys. kontrahentów, a płace w spółce są o 65 proc. wyższe niż w pozostałym przemyśle na Śląsku.

## GWALTOWNE ZAMKNIĘCIE KOPALŃ GROZI KATASTROFĄ SPOŁECZNĄ

– Na Śląsku na każde 100 tys. miejsc pracy aż 7 tys. związanych jest

– bezpośrednio lub pośrednio – z górnictwem, a średnio w Polsce węgiel generuje 1250 miejsc pracy na 100 tys. zatrudnionych. Średnio w Unii Europejskiej to ledwie 150 miejsc pracy. W Polsce znajduje się 51 proc. wszystkich powiązanych z węglem miejsc pracy w UE – wyliczał prezes PGG. Gwałtowne i szybkie zamknięcie kopalń bez stworzenia alternatywnych miejsc pracy mogłoby skutkować nawet ponad 40-proc. bezrobociem w powiatach szczególnie związanych z górnictwem, na przykład rybnickim, wodzisławskim czy bieruńsko-lędzińskim. Od kopalń zależy też kondycja wielu samorządów – w budżetach niektórych gmin, jak Marklowice czy Chełm Śląski, jedna czwarta to wpływ z górnictwa, zaś w Rydułtowach, Radlinie, Lędzinach czy Świerklanach jest to około 10 proc. budżetu.

## GORSZY START, DOBRE TEMPO

Za ważny argument w rozmowach z Komisją Europejską o transformacji górnictwa prezes PGG uznał odmienny niż w innych krajach Unii punkt wyjścia w kwestii obecności węgla w gospodarce. Przed 30 laty polska energetyka była w 96 proc. oparta na węglu, w 2004 roku w 92 proc., zaś w roku 2019 w około 77 proc. Oznacza to zmniejszenie udziału węgla o 19 punktów procentowych w ciągu 30 lat – porównywalnie do innych krajów, które zaczynały ze znacznie niższego poziomu udziału węgla w miksie.

– Historyczne uwarunkowania sprawiły, że udział węgla w miksie energetycznym Polski jest najwyższy w UE. Dlatego pożegnanie z tym surowcem wiąże się w naszym kraju z niewspółmiernie dużym wysiłkiem. Mimo to wśród państw Europy Środkowo-Wschodniej Polska plasuje się w ścisłej czołówce pod względem tempa redukcji węgla w miksie – podkreślił Rogala.

MH

KOPALNIA STASZIC-WUJEK MA WYDOBYWAĆ 2,5 MLN TON WĘGLA ROCZNIE

## Wujek i Murcki-Staszic połączone

Od początku 2021 roku katowickie kopalnie Wujek i Murcki-Staszic zostały połączone w jeden organizm, działający pod szyldem Staszic-Wujek. Do jesieni obydwa ruchy mają już być połączone także pod ziemią, a docelowo węgiel z Wujka trafi do zakładu przerobczego Staszica. Kopalnia ma wydobywać rocznie około 2,5 mln ton wysokiej jakości węgla energetycznego. W Wujku nadal będzie działać podziemne pole szkoleniowe. Niezależnie od planów PGG trwa rozbudowa muzeum prowadzonego przy kopalni Wujek przez Śląskie Centrum Wolności i Solidarności.

## HARMONOGRAM TRANSFORMACJI

Ruch Wujek, który już od dawna eksploatuje złoża węgla przypisane

pierwotnie do Staszica, zatrudnia obecnie około 1,4 tys. pracowników. Część będzie nadal zatrudniona przy wydobyciu, inni stopniowo będą zajmować się pracami likwidacyjnymi. PGG gwarantuje, że żaden górnik nie straci pracy. Połączenie obu kopalni, będące wstępem do wygaszenia Wujka, to element zawartego we wrześniu zeszłego roku wstępnego porozumienia ze związkowcami dotyczącego tempa i zasad transformacji górnictwa. Zgodnie z załącznikiem do tego dokumentu w tym roku wygaszony zostanie także ruch Pokój w Rudzie Śląskiej, który ma zakończyć wydobycie w pierwszym kwartale.

## GOSPODARCZA MAPA – BEZ MURCEK

Stworzenie kopalni Staszic-Wujek oznacza, że z gospodarczej mapy

Katowic znika nazwa kopalni Murcki. Jedenaście lat temu Murcki (faktycznie – ruch Boże Dary) zostały połączone ze Staszicem i zlikwidowane, ale jeszcze do końca grudnia o dawnej kopalni przypominała nazwa Murcki-Staszic. Fuzję ma za sobą także Wujek, w 2005 roku połączony z rudzką kopalnią Śląsk. Wtedy Wujek, którego tradycje sięgają przełomu XIX i XX wieku, był zakładem dominującym, a Śląsk – przeznaczonym do likwidacji. Teraz to Wujek będzie kończył działalność, przyłączony do działającego od niespełna 60 lat Staszica. Łączenie ze sobą kopalni od wielu lat jest jednym z narzędzi restrukturyzacji górnictwa. Dzięki temu upraszcza się ich struktura, a wydobycie nastawione jest na najbardziej perspektywiczne złoża.

## POZOSTANIE PAMIĘĆ

Wujek, gdzie 400 metrów pod ziemią jest pole szkoleniowe, nadal ma służyć kształceniu górników. Kopalnia, gdzie od milicyjnych kul na początku stanu wojennego zginęło dziewięciu górników, pozostanie też miejscem pamięci historycznej – trwa rozbudowa muzeum prowadzonego przez Śląskie Centrum Wolności i Solidarności, instytucji wspieranej przez samorządy Katowic i województwa śląskiego. Po wartej 16 mln złotych przebudowie Centrum udostępni zwiedzającym kolejne poziomy na poddaszu i w podziemiach, a obecna wystawa będzie poszerzona o inne wątki dotyczące opozycji demokratycznej w PRL.

MH



**JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA.** W dającej się przewidzieć przyszłości nie powinno być zagrożenia dla popytu na produkty Grupy Kapitałowej JSW. Gospodarka odradza się i widać to po wzrastającym zapotrzebowaniu na koks i węgiel. Znakomicie w tej chwili sprzedajemy węgiel ze zwałów, bo mieliśmy na szczęście trochę jego nadmiaru.

ROZMAWIA HANNA KRZYŻOWSKA

**NOWY GÓRNIK: – Hutnictwo w Europie przeżywa kryzys. Czy unijnej gospodarce będzie potrzebny węgiel koksowy i koks, skoro może nie być hutnictwa?**

**WŁODZIMIERZ HEREŻNIAK: –** Hutnictwo będzie, ponieważ Unia Europejska nie może zdać się wyłącznie na import stali. Nasz węgiel i koks będą potrzebne. Kontrahenci Grupy Kapitałowej JSW znajdują się w promieniu około 1000 kilometrów od naszych kopalń i koksowni. Z punktu widzenia logistyki jesteśmy pożądanym dostawcą. Panująca w roku 2020 pandemia spowodowała, że na świecie wystąpiły problemy na szlakach transportowych. To uzmysłowiło wszystkim, że najbezpieczniej jest mieć produkcję na miejscu. To dotyczy węgla koksowego, koksu, maseczek, rękawiczek jednorazowych i części samochodowych. Zakłócenia w światowym transporcie powodują zakłócenia w przemyśle i w życiu społecznym. Powoli powszechne staje się zrozumienie, że nie tylko koszty są ważne, ale że najważniejsza jest ciągłość i terminowość dostaw. JSW to gwarantuje i wygrywamy z konkurencją. Gwarantujemy także jakość. To jest nasza szansa, a z niej wynika przekonanie, że będziemy mieli zapewnioną przewidywalną pozycję na rynku europejskim, ponieważ mimo wszystko Europa jest przewidywalna. Pytała pani o hutnictwo w UE. Moim zdaniem można sobie wyobrazić, że wszystko sprowadzimy, ale pytaniem jest, co będziemy sprzedawać. Stal jest niezbędna dla przemysłu zbrojeniowego. Czy Europa chce, aby ten sektor był uzależniony od importu? Na pewno nie. Unia ma ambitny plan budowy zielonej energetyki. Na budowę jednego dużego wiatraka potrzeba około 200 ton stali. Czy chcemy rozwój zielonej energetyki uzależniać od importu stali? Nie sądzę. Bez stali nie będzie rozwoju elektromobilności. Przemysł samochodowy, bez względu na rodzaj silników, wciąż będzie jedną z najważniejszych gałęzi unijnej gospodarki. Czy utrzyma swoją pozycję bez stali z europejskich hut? Wątpię.

**Jednak hutnictwo będzie w coraz trudniejszej sytuacji ze względu na politykę klimatyczną. To mówią wszyscy.**

– Oczywiście hutnictwo będzie musiało dostosowywać się do coraz ostrzejszych norm ekologicznych, ale przecież Unia Europejska rozważa wprowadzenie podatku węglowego – czegoś w rodzaju opłat wyrównawczych nakładanych na produkty z krajów, w których nie obowiązują ostre przepisy chroniące klimat i ograniczające emisję dwutlenku węgla. Wtedy import stali ze wschodu nie będzie tak opłacalny, bo wyrównają się reguły gry. Poza tym import węgla koksowego z krajów zamorskich oznacza, że atmosfera jest zanieczyszczana spalinami wydzielanymi przez silniki statków. W interesie ochrony klimatu jest ograniczanie importu.

Wymieniłem tylko kilka argumentów przemawiających za tym, że w dającej się przewidzieć przyszłości nie powinno być zagrożenia dla popytu na produkty Grupy Kapitałowej JSW. Gospodarka odradza się i widać to po wzrastającym zapotrzebowaniu na koks i węgiel. Znakomicie w tej chwili sprzedajemy węgiel ze zwałów, bo mieliśmy na szczęście trochę jego nadmiaru. Natomiast problemem jest wojna ekonomiczna chińsko-australijska, czyli Chiny–Zachód. Ma ona wpływ na to, że ceny węgla koksowego są niskie, ale spodziewam się zmiany trendu.

**Z czego wynika pański optymizm?**

– Nie przewiduję lockdownu, który zamrazałby gospodarkę światową. Jeżeli śledzi pani ceny rudy żelaza, to wzrosty są niesamowite. W tej chwili na realizację niektórych zamówień na wyroby stalowe trzeba długo czekać. Zatem sytuacja zaczęła przechylać się w drugą stronę, co też nam nie sprzyja. Ja wolę mieć rynek stabilny, bez pików. Ale taka jest rzeczywistość i jestem może nie optymistą, bo to złe słowo, ale uważam, że ten rynek ma stabilne podstawy i nasza przyszłość w perspektywie najbliższych lat jest niezagrażona.

*W tak trudnym roku dla Spółki wszystkie zobowiązania płacowe zostały spełnione w terminie. I nie było ani chwili zagrożenia jakichkolwiek świadczeń dla pracowników. I to jest nasz wspólny sukces.*

**W rozmowie opublikowanej przez dziennik Rzeczpospolita poinformował pan o pomysłach zmiany nazwy JSW. Sądzi pan, że zmiana nazwy zmieni też sposób myślenia o jastrzębskiej spółce? Czy to nie będzie za mało?**

– Nie wiem, co będzie za 10 lat, tego nikt z nas nie wie. Stąd wynika ta propozycja zmiany nazwy, żebyśmy się nie kojarzyli z węglem energetycznym, który będzie schyłkowy również w Polsce i Unii Europejskiej. Natomiast produkty Grupy Kapitałowej są surowcami chemicznymi i surowcami mineralnymi niezbędnymi do wytwarzania innych produktów, w tym stali, wyrobów węglowodnorodnych, a nawet paliwa wodородowego. Proszę zauważyć, że w Polsce za kilka lat będziemy wytwarzać 40 proc. baterii akumulatorowych produkowanych w Europie. Półprodukty potrzebne do tego też będziemy wytwarzać. Posiadanie produktów niezbędnych w przemyśle pracującym dla elektromobilności, dla nowoczesnego przemysłu chemicznego i dla produkcji innowacyjnych włókien węglowych jest strategicznym atutem dla unijnej gospodarki. Nie bez powodu węgiel koksowy znalazł się na liście surowców strategicznych. Kiedy jeszcze bez problemu można było jeździć

# Odgrywał w gospodarce



DAWID LACH / JSW SA

Włodzimierz Hereżniak, prezes JSW SA: – Panująca w roku 2020 pandemia spowodowała, że na świecie wystąpiły problemy na szlakach transportowych. To uzmysłowiło wszystkim, że najbezpieczniej jest mieć produkcję na miejscu

do Brukseli, przekonywałem unijnych urzędników i europosłów, że nawet najpiękniejsze plany bez odpowiedniego wsadu pozostaną tylko planami. My ten wsad oferujemy. Oni to zrozumieli.

**Jednak nie będzie łatwo pozbyć się wizerunku węglowego.**

– Uważam, że powinniśmy podkreślić naszą specyfikę. Grupa JSW dostarcza przede wszystkim surowce mineralne i chemiczne niezbędne w procesie produkcji stali, a także wykorzystywane przez przemysł chemiczny. Nie jesteśmy graczem na rynku węgla energetycznego, ponieważ jest on produktem ubocznym w naszym ciągu technologicznym. Naszą specyfikę miałem okazję tłumaczyć między innymi w Brukseli, w czasach kiedy jeszcze nie było pandemii. Odpowiadałem na pytania typu: „Po co wam podziemna kopalnia Bzie?”, „Dlaczego stawiacie na węgiel, który nie ma przyszłości?”. Systematyczne tłumaczenie przyniosło efekty. Węgiel koksowy po raz kolejny jest na liście surowców krytycznych dla unijnej gospodarki. Udało się także przekonać wielu unijnych urzędników do uważnej analizy

i odpowiedzi na pytanie: „Ile miejsc pracy w unijnej gospodarce istnieje dzięki JSW?”. Okazuje się, że dziesiątki tysięcy.

Oczywiście nie będzie łatwo przekonać wielu naszych przeciwników, że jesteśmy inną firmą niż na przykład 13 lat temu, ponieważ poczyniliśmy wielkie postępy, aby w coraz większym zakresie wdrażać założenia gospodarki obiegu zamkniętego. Teraz GK JSW zaczyna proces produkcyjny od węgla, a wkrótce będzie kończyć go na produkcji paliwa wodородowego, najczystszej paliwa, jakie można zastosować w silnikach. Na każdym etapie powstają produkty uboczne, które są wykorzystywane w sektorze chemicznym. To, co jeszcze niedawno było odpadem szkodliwym dla środowiska, coraz częściej jest cennym półproduktem do dalszego wykorzystania.

**Zatem odejście od węgla energetycznego potrwa mniej więcej dekadę. Proszę mi powiedzieć w takim razie o nakładach.**

– Ciągłe musimy inwestować na poziomie 2 mld złotych rocznie, bo schodzimy coraz głębiej i te koszty będą rosły. Na razie nie chciałbym rozdzielać kosztów na część przeznaczoną



# my ważną rolę

## podarce unijnej

na maksymalne ograniczenie produkcji węgla energetycznego od kosztów wszystkich inwestycji, ponieważ jest to bardzo zmienny element. Natomiast jesteśmy przygotowani na rozpoczęcie realizacji tej koncepcji.

**Chciałbym zapytać też o perspektywę, bo w wielu wypowiedziach informował pan o nowych rynkach azjatyckich, na których z sukcesem GK JSW sprzedaje koks.**

– To są rynki perspektywiczne. Jeżeli okazałoby się, że hutnictwo europejskie będzie przeżywało przejściowe trudności, jesteśmy w stanie część naszej produkcji koksowej lokować w Azji. Jestem zwolennikiem zasady nakazującej utrzymywanie kontaktu z wieloma kontrahentami, szczególnie w niepewnych czasach, aby minimalizować ryzyko związane z różnego rodzaju kryzysami. Jeszcze rok temu największym ryzykiem były dla nas cykle koniunktury. Teraz jest nim wpływ pandemii

na gospodarkę. W jednych krajach jest on olbrzymi, w innych łagodniejszy dla hutnictwa.

**Czy wojna handlowa między Chinami a Australią ma wpływ na JSW?**

– Mimo tej wojny Chiny wciąż kupują od Australii to, co jest im potrzebne. Niestety z powodu tarć między oboma krajami spadły ceny węgla koksowego. Jednak proponuję zostawić ten temat. Chińczycy na początku lutego będą obchodzić Nowy Rok, a później sytuacja może się błyskawicznie zmienić. Nie wiem, czy w relacjach Australia-Chiny, ale w relacjach cenowych na rynku węgla koksowego. Koks i tak jest drogi.

**Czy strona społeczna naciska już na zwiększenie wynagrodzeń?**

– Cały czas toczone rozmowy na temat najważniejszych spraw dla Spółki. Spotkania zarządu JSW z przedstawicielami reprezentatywnych organizacji

związkowych w okresie covidowym są bardzo częste. Był okres, kiedy spotykaliśmy się w każdym tygodniu. Czy rozmawiamy na temat podwyżek? Przede wszystkim rozmawiamy na temat kondycji finansowej JSW. Nie można dyskutować o płacach w oderwaniu od realiów ekonomicznych. Przedstawiciele załogi mają pełną świadomość stanu finansów Spółki. Na tle wielu innych firm nasza sytuacja jest stabilna. Jednak jest pytanie: „Jaka to stabilizacja?”. Wystarczy nam pieniędzy na kontynuację najważniejszych inwestycji i zobowiązania wobec pracowników. Jeżeli wyjdziemy obronną ręką z potencjalnej trzeciej fali zakażeń, bo tego się obawiamy, zapewne będziemy rozmawiali o płacach. Są jednak pewne ograniczenia wynikające z utrzymania inwestycji. Strona społeczna ma świadomość, że inwestycje to też przyszłość naszej Spółki. Oczywiście można wszystko zrobić, ale trzeba cały czas inwestować. I tutaj jest

takie zrozumienie i wiedza. Oczywiście toczone rozmowy. Wiem, że strona społeczna chciałaby ogłosić, że w marcu podnosimy płace. Natomiast tutaj zachowujemy dużą ostrożność i prowadzimy bardzo transparentne działania. Oczywiście są tarca, rozumiem, że 20 tys. ludzi chce zarabiać więcej. Pracujemy nad tym, by była pewność tego wynagrodzenia. Proszę popatrzeć, że w tak trudnym roku dla Spółki wszystkie zobowiązania płacowe zostały spełnione w terminie. I nie było ani chwili zagrożenia jakichkolwiek świadczeń dla pracowników. I to jest nasz wspólny sukces. Natomiast rolą strony społecznej jest to, żeby walczyć o pracownika, i ja to rozumiem. Rozumiem także, że walka o pracownika to nie tylko naciski płacowe, ale także zapewnienie firmie działania przez najbliższe dziesięciolecia. Dotychczasowe doświadczenia dowodzą, że strona społeczna potrafi znaleźć równowagę między tymi celami. •

OD POCZĄTKU PANDEMII KORONAWIRUSEM ZARAZIŁO SIĘ PONAD 10 TYS. GÓRNIKÓW

## COVID-19 tak samo groźny dla wszystkich

**Wirus SARS-CoV-2, który wiosną zeszłego roku na kilka tygodni sparaliżował pracę części kopalń, dołączył do licznych naturalnych zagrożeń, z którymi zmagają się górnictwo. Dzięki podjętym działaniom jesienią fala pandemii nie była już dla kopalń tak dotkliwa. – Przeżyliśmy trudne czasy, kiedy górnicy chorowali w dużej liczbie, ale udało się to zwalczyć między innymi dzięki skoordynowanym działaniom wszystkich przedsiębiorców – ocenia prezes Wyższego Urzędu Górniczego, dr inż. Adam Mirek.**

### O BEZPIECZEŃSTWO ONLINE

Szef nadzoru górniczego patronował 27. Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Technicznej „Górnictwo zagrożenia naturalne 2020”, która odbyła się 16-17 grudnia w formule online, przy wsparciu między innymi Głównego Instytutu Górniczego i Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Ponad 80 ekspertów – naukowców, reprezentantów urzędów górniczych oraz pracowników kopalń i współpracujących z nimi firm – przedstawiło prawie 40 referatów. Pierwszy dzień konferencji zdominowały tematy związane z COVID-19. Zaprezentowano między innymi fragmenty monografii

„Zagrożenie wirusem SARS-CoV-2 w kopalniach podziemnych”, która wkrótce ukaże się nakładem wydawnictwa GIG.

### IM WIĘCEJ LUDZI, TYM WIĘKSZE RYZYKO

W ramach trwających kilka miesięcy badań naukowcy oceniali stopień narażenia pracowników kopalń na zakażenie koronawirusem oraz podjęli się oceny ryzyka zarażenia. Szczegółowo analizowano warunki rozprzestrzeniania się dawki wirusa w wyrobiskach, wielkość dawki zakaźnej oraz stopień ryzyka w zależności od miejsca przebywania i pracy poszczególnych górników. Na tej podstawie określono miejsca, gdzie ryzyko zakażenia jest niskie, średnie lub wysokie. Za najbardziej narażone uznano miejsca gromadzenia się górników, takie jak nadszuby, klatka zjazdowa, dworzec osobowy czy wagonik kolejki podziemnej – tam trudniej zachować dystans społeczny niż na stanowiskach pracy, także w ścianie wydobywczej. Dlatego miejsca, w których gromadzą się górnicy w drodze na stanowiska pracy, są w kopalniach większym zagrożeniem niż same wyrobiska, gdzie – dzięki wentylacji – następuje stała,

znacząca wymiana powietrza, a zachowanie dystansu jest łatwiejsze.

### BATALIA O CZYSTOŚĆ I DYSTANS

– Cała batalia kopalń skupiała się na tym, by doprowadzić miejsca gromadzenia się pracowników do stanu wymaganego ustaleniami – stąd dezynfekcje, odstępy, wprowadzenie wielozmianowości – tłumaczył współautor monografii, dr hab. inż. Stanisław Trenczek z GIG. – Nie zawsze dawalo się zachować odległość przynajmniej 1,5 metra między pracownikami, a także tak dopasować zmiany, aby nie było kontaktu fizycznego pomiędzy zmieniającymi się brygadami – dodał naukowiec, wspominając pierwsze tygodnie walki z pandemią w kopalniach.

### GÓRNIK NARAŻONY TAK SAMO JAK INNI

Od początku pandemii wirusem SARS-CoV-2 zakażyło się ponad 10 tys. pracowników śląskich kopalń. Wiosną w jednym czasie chorowało – w większości bezobjawowo – kilka tysięcy górników. Jesienią w szczytowym momencie liczba zakażonych górników przekraczała pół tysiąca; 11 stycznia chorych było

jeszcze ponad 60 pracowników kopalń. Skuteczność podjętych działań profilaktycznych udowodniła, że to nie kopalnie są źródłem zakażeń. – Ze względu na powszechność występowania pandemii możliwość zakażenia się wirusem pracownika zjeżdżającego pod ziemię w każdej kopalni nie jest większa niż w przypadku każdego pracownika kopalni pracującego lub przebywającego na powierzchni. Nie jest też większa niż pracownika zatrudnionego w innych branżach i każdego innego, jeśli znajdzie się on w miejscu występowania skupisk ludzkich – mówił podczas konferencji dr hab. Stanisław Trenczek.

W drugim dniu dorocznej konferencji omawiano tematy związane między innymi z tąpnięciami, zagrożeniami aerologicznymi oraz radiologicznymi. Wspólnym mianownikiem wszystkich referatów było bezpieczeństwo pracy. – Rolą urzędu górniczego jest kreowanie polityki bezpieczeństwa pracy, aby w jakimkolwiek schemacie organizacyjnym czy reżimie prowadzenia wydobywania było ono bezpieczne. To jest naszą wielką ambicją i wyzwaniem – podkreślał prezes Wyższego Urzędu Górniczego, dr inż. Adam Mirek.



W tym roku niewielki wzrost popytu na energię elektryczną i wysokie ceny gazu ziemnego mogą spowodować wzrost zapotrzebowania na węgiel w Europie. W perspektywie kilku kolejnych lat wzrost zużycia ma jednak dotyczyć przede wszystkim Azji.

# Zużycie węgla w Unii Europejskiej może na krótko wzrosnąć

Według Międzynarodowej Agencji Energii w roku 2020 popyt na węgiel spadł o 5 proc. w porównaniu do roku 2019, notując największy spadek po drugiej wojnie światowej. To przede wszystkim wynik ograniczeń w produkcji i poruszaniu się wprowadzonych w pierwszej połowie ubiegłego roku w celu spowolnienia rozprzestrzeniania się wirusa COVID-19. Wówczas zresztą spodziewano się, że w całym roku spadek będzie większy, ale zwiększona aktywność przemysłu w drugiej połowie roku zmniejszyła stratę. Globalnie to przede wszystkim zasługa odbicia gospodarczego w Chinach, gdzie konsumuje się ponad połowę węgla.

## GENERACJA ENERGII Z WĘGLA SPADŁA O JEDNĄ CZWARTĄ

W przypadku węgla energetyczny spadek popytu był nieco większy. Według firmy Argus generacja energii z węgla w Niemczech, Polsce, Hiszpanii, Francji i Wielkiej Brytanii spadła w ubiegłym roku o jedną czwartą, do 117,5 TWh. W Holandii, skąd dane kończą się na wrześniu, spadek wyniósł prawdopodobnie 7 TWh. W sześciu europejskich krajach popyt spadł więc w sumie o jedną trzecią, do niemal 130 TWh. Biorąc pod uwagę sprawność elektrowni na poziomie 42 proc., oznacza to spadek zapotrzebowania o 11,9 mln ton węgla o kaloryczności 6000 kcal/kg.

Sześć wspomnianych krajów w 2019 roku odpowiadało za 72,8 proc. całości importu węgla do UE, liczonej z Wielką Brytanią. Poziom tegorocznego importu tych państw w pierwszych 10 miesiącach

roku był o 44 proc. niższy niż w ubiegłym roku.

W sumie spadek generacji energii elektrycznej był w tych krajach znacznie niższy – spadła ona tylko o 6 proc.

## WĘGIEL STRACIŁ WIĘCEJ NIŻ INNE PALIWA KOPALNE

Udział węgla kamiennego w całkowitej produkcji energii z paliw kopalnych w Niemczech, Polsce, Hiszpanii, Holandii, Francji i Wielkiej Brytanii spadł o 3 punkty procentowe, do 22 proc. Węgiel brunatny stracił 1 punkt procentowy i także ma 22 proc. generacji z paliw kopalnych. W tym samym czasie udział gazu wzrósł o 4 punkty procentowe, do 56 proc.

Według Argus za spadek o 19,5 TWh (z 34,8 TWh) generacji z węgla odpowiada wzrost wykorzystania gazu. Za 6,6 TWh spadku odpowiada wzrost generacji ze źródeł wiatrowych i słonecznych. Ten rodzaj wytwarzania energii zwiększył produkcję o 29,5 TWh. Kolejne 4,7 TWh odebrały węglowi elektrownie wodne.

## OZE WZROŚNIE ZNACZNIE MOCNIEJ NIŻ GENERACJA Z WĘGLA

W tym roku COVID-19 nadal będzie tłumił popyt na węgiel, podobnie jak wzrost wykorzystania OZE. Według raportu Międzynarodowej Agencji Energii IEA w 2021 roku popyt na energię elektryczną wzrośnie o 2,3 proc., ale i tak pozostanie o 2 proc. niższy od popytu w roku 2019. Według analizy firmy Argus ten ponad dwuprocentowy wzrost w tym roku pomoże węglowi

w nieznacznym stopniu. Sama generacja z węgla wzrośnie bowiem tylko o 0,9 proc., podczas gdy generacja z OZE ma wzrosnąć o 4 proc.

Jedną ze zmiennych, która może mieć wpływ na ostateczny poziom generacji, jest francuska energetyka jądrowa. Według założeń ma w tym roku zwiększyć produkcję o 1,6 proc., ale firma EDF już w lipcu ubiegłego roku zapowiadała, że może być ona niższa od zakładanej, i do tej pory nie zrewidowała swoich planów. Redukcja prognozowanej produkcji może nieco poprawić sytuację węgla, podobnie jak stosunek cen gazu i węgla, który w tym roku może być nieco korzystniejszy.

## W UE ZUŻYCIE WĘGLA MOŻE WZROSNAĆ PIERWSZY RAZ OD DEKADY

Według IEA wyższe ceny gazu ziemnego i zwiększony popyt na energię mogą spowodować, że w tym roku w Unii Europejskiej i Stanach Zjednoczonych po raz pierwszy od niemal dekady można się będzie spodziewać niewielkiego wzrostu zapotrzebowania na węgiel.

W najbliższych latach nie widać jednak dobrych rokowań dla węgla, przynajmniej w Unii Europejskiej. Według IEA do roku 2025 roczne zużycie węgla będzie globalnie wynosić około 7,5 mld ton, co czyni rok 2013, w którym wykorzystano 8 mld ton węgla, historycznym szczytem zużycia.

– Odnawialne źródła są na dobrej drodze do przejścia po 2025 roku roli największego źródła energii elektrycznej na świecie. Do tego czasu węgiel zostanie wyprzedzony także przez gaz



w kategorii największych źródeł energii pierwotnej, stając się drugim źródłem po ropie naftowej – uważa Keisuke Sadamori, dyrektor ds. rynków energii i bezpieczeństwa w IEA.

Według IEA do 2025 roku Unia Europejska i Stany Zjednoczone, które w 2000 roku odpowiadały za 37 proc. światowego popytu na węgiel, zmniejszą swój udział do 10 proc. Rośnie natomiast udział Azji. Obecnie połowa światowego zapotrzebowania na węgiel przypada na Chiny. Jeżeli dodamy Indie, udział rośnie już do 65 proc. Wraz z Japonią, Koreą, Tajwanem i Azją Południowo-Wschodnią udział ten wzrasta do 75 proc.

Na niekorzyść węgla działa coraz większa konkurencyjność energii odnawialnej. Według raportu przygotowanego przez Agencję Energii Jądrowej OECD (NEA) i Międzynarodową Agencję Energii (IEA) koszty wytwarzania energii wiatrowej i słonecznej są już w wielu krajach konkurencyjne w stosunku do paliw kopalnych. Do roku 2025 konkurencyjna ma być także energia atomowa. W raporcie wzięto pod uwagę poziom kosztów 243 elektrowni różnego typu z 24 krajów.

PIOTR MYSZOR

## Górnictwo na świecie

**CZY TO KONIEC BRYTYJSKICH KOLEI PAROWYCH?** Reprezentacja brytyjskich kolei zabytkowych wydała ostrzeżenie po tym, jak odmówiono pozwolenia na budowę kopalni węgla w pobliżu Newcastle. Stowarzyszenie Heritage Railway stwierdza, że angielskie dostawy węgla skończą się na początku 2021 roku, a walijskie potrwają tylko do 2022 roku.

Lokomotywy parowe napędzane są przez spalany węgiel kamienny. Kopalnia odkrywkowa w Dewley Hill, niedaleko Newcastle, wydobywałaby ten węgiel, ale pomysł ten został odrzucony ze względów środowiskowych.

Agencja HRA stwierdziła, że ta decyzja zdecydowanie wpłynęła na nadzieje brytyjskich kolei historycznych, które potrzebują niedrogiemu węgla kamiennego, żeby kontynuować działalność. Jedyną pozostałą kopalnią wydobywającą węgiel bryłowy w Wielkiej Brytanii jest Ffos-y-Fran w pobliżu Merthyr

Tydfil, ale i ona ma zostać zamknięta w 2022 roku.

Szacuje się, że tradycyjny przemysł kolejowy zużywał 26 000 ton węgla rocznie, co odpowiada 0,02 proc. brytyjskiej emisji dwutlenku węgla.

ŹRÓDŁO: BBC NEWS

**PROGNOZOWANY WZROST GLOBALNEJ PRODUKCJI GRAFITU NATURALNEGO W 2021 ROKU** 2020 rok miał niekorzystny wpływ na globalne wydobywanie naturalnego grafitu, jednak według firmy analitycznej Global Data jego produkcja w 2021 roku wzrośnie o 7,6 proc.

Według prognoz Chiny, czyli największy producent naturalnego grafitu na świecie, wydobędą 665 tys. ton w ciągu roku. Prognozuje się też, że drugi co do wielkości wydobywca, Mozambik, odnotuje spadek wydobywania grafitu z wcześniejszych 100 tys. ton, co w takim wypadku uplasuje ten

kraj na szóstym miejscu w światowej produkcji.

Jeśli jednak wybiegniemy z prognozami dalej w przyszłość, oczekuje się, że wydobywanie naturalnego grafitu osiągnie 1206,6 tys. ton do 2024 roku. Zdaniem ekspertów będzie temu sprzyjać rosnący popyt ze strony segmentu akumulatorów do pojazdów elektrycznych, w których grafit jest kluczowym składnikiem.

Oprócz potencjalnego ponownego uruchomienia Balamy i zawieszono projektu w Mozambiku prawdopodobnie w najbliższych latach rozpoczną działalność także projekty na Madagaskarze i w Tanzanii.

ŹRÓDŁO: MINING.COM

**ROZWÓJ PRZEMYSŁU WYDOBYWCZEGO W ZIMBABWE** Rząd Zimbabwe planuje przyspieszyć eksplorację, ocenę i digitalizację wybranych obszarów wydobywczych

w ramach szerszych działań mających na celu osiągnięcie przemysłu wydobywczego o wartości 8,8 mld funtów do 2023 roku.

Górnictwo jest jednym z głównych czynników wpływających na gospodarkę Zimbabwe, obok rolnictwa, które jest jej podstawą. Sektor wydobywczy, według izby górniczej, odpowiadał za ponad 60 proc. wpływów walutowych kraju w 2019 roku i za około 16 proc. krajowego produktu brutto.

Krajowy przemysł wydobywczy koncentruje się na zróżnicowanym zakresie małych i średnich operacji górniczych. Do najważniejszych minerałów wydobywanych w Zimbabwe należą złoto, azbest, chromit, węgiel i metale nieszlachetne.

Zimbabwe spodziewa się, że jego gospodarka wzrośnie w 2021 roku o 7,4 proc.

ŹRÓDŁO: MININGGLOBAL.COM





Ford Mustang obrósł legendą, sprowadzając pod strzechy sportowe coupe



Mustang Mach-E to auto o raczej rodzinnym niż sportowym charakterze

# Mustang nie z tej bajki

Ford Mustang obrósł legendą, sprowadzając pod strzechy sportowe coupe. Teraz Ford próbuje wraz ze znaną nazwą sprzedać pojazd z całkiem innej półki – nie dość, że całkowicie elektryczny, to jeszcze SUV. Trzeba przyznać, że sportowy charakter może się gdzieś tam przebić – w wersji z dwoma silnikami elektrycznymi samochód może się rozpędzać do 100 km/h w 3,7 sekundy w najbardziej sportowej wersji. W tej wersji ma także napęd 4x4, bo każdy z silników napędza jedną oś. Można też wybrać wariant z jednym tylko silnikiem i napędem na jedną oś. Do wyboru są także dwie wersje pojemności baterii – większa zapewnia do 610 km (badanie w trybie WLTP) przy napędzie na jedną oś. Auta z dwoma silnikami są cięższe i ich zasięg to 540 km. Mniejsze, standardowe baterie mają dawać zasięg 400 i 440 km, znowu zależnie od liczby silników.

Maksymalna prędkość to 180 km/h, ale jest planowana także wersja GT, która ma mieć wspomniane przyspieszenie w 3,7 sekundy i maksymalną prędkość 200 km/h. Zasięg zaś będzie w niej wynosił „tylko” 490 km. Pozostałe wersje będą przyspieszały w różnych czasach – od 5,1 do 6,2 sekundy.

W wariantcie z jednym silnikiem napęd będzie miał maksymalny moment obrotowy 430 Nm, dla dwóch będzie to już 580 Nm, a dla wersji GT nawet 860 Nm.

Opcjonalny zestaw Ford Connected Wallbox, do ładowania w domu, jest dostępny w wersjach 7,4 kW i 11 kW i może doładować baterię Mustanga Mach-E od 10 proc. do 80 proc. w ciągu od 6 do 10 godzin, zależnie od mocy ładowarki i wielkości baterii.

Mustang Mach-E to auto o raczej rodzinnym niż sportowym charakterze, przeznaczone dla pięciu osób i ich bagażu.

Przestrzeń ładunkową o pojemności 402 litrów, rosnącą do 1420 litrów po złożeniu tylnych siedzeń, uzupełnia przedni bagażnik. Zapewnia dodatkowe 81 litrów przestrzeni i wyposażono go w odprowadzenie wody, co czyni go wygodnym miejscem do przechowywania mokrej lub zabłoconej odzieży sportowej, butów na wędrowki lub sprzętu plażowego po jego użyciu.

Mach-E ma wchodzić na kolejne rynki na początku tego roku. Terminu wprowadzenia na polski rynek i cen jeszcze nie podano.

## TIGUAN DOSTAŁ WTYCZKĘ

Volkswagen dodał do swojego portfolio Tiguan w wersji eHybrid, czyli hybrydy plug-in. Hybrydowy układ napędowy łączący benzynowy silnik turbo z bezpośrednim wtryskiem paliwa 1.4 TSI z silnikiem elektrycznym ma moc 245 KM i maksymalny moment obrotowy 400 Nm. – Zaprojektowaliśmy ten zespół w taki sposób, żeby przy dostatecznie naładowanym akumulatorze Tiguan eHybrid ruszał z miejsca zawsze w trybie e-Mode. Po jednokrotnym naładowaniu akumulatora jest wtedy w stanie przejechać około 50 km (według WLTP). Dzięki temu kierowcy mogą pokonywać większość codziennych tras, korzystając wyłącznie z energii elektrycznej, co oznacza, że w danym miejscu samochód porusza się bezemisyjnie – powiedział Frank Welsch, członek zarządu marki Volkswagen ds. rozwoju.

W trybie elektrycznym Tiguan eHybrid może poruszać się do prędkości 130 km/h. Podczas przyspieszania w trybie Hybrid silnik elektryczny wspiera jednostkę TSI.

Do nowego Tiguan eHybrid Volkswagen po raz pierwszy oferuje system Travel Assist, który umożliwi półautomatyczną jazdę. Sprawia on, że od 0 km/h do 210 km/h kierowanie autem, hamowanie i przyspieszanie odbywają się automatycznie, przy czym za kontrolę nad pojazdem nadal odpowiedzialny jest kierowca.

Ceny Tiguan eHybrid zaczynają się od 161 090 złotych. Samochód w wersjach Life i Elegance jest oferowany w 10 kolorach nadwozia do wyboru (w tym pięciu metalizowanych i dwóch tapicerki (czarna lub popielato-czarna).

## NOWE INWESTYCJE MOTORYZACYJNE W REGIONIE

Pod choinkę miłośnicy motoryzacji dostali dwie dobre informacje dotyczące naszego województwa – będą w nim inwestowały ElectroMobility Poland i Stellantis, czyli nowa grupa powstająca z połączenia Fiat Chrysler Automobile i koncernu PSA.

Zaczęła ElectroMobility, która poinformowała, że na miejsce budowy fabryki elektrycznych samochodów Izera wybrała Jaworzno. – Teren, na którym będziemy, obejmuje 118 ha, a obok naszej działki jest wolny teren dla dostawców, bo kluczowi dostawcy powinni być blisko fabryki – stwierdził Piotr Zaremba, prezes ElectroMobility Poland. Dzięki fabryce może powstać nawet 15 tys. miejsc

pracy, z czego w samym zakładzie 3 tys., a 12 tys. w fabrykach dostawców.

Ważna jest także bliskość elektrowni. – Potrzebujemy 30 MW mocy, tyle co 25-tysięczne miasto, i nie wszędzie da się taką moc szybko doprowadzić – wyjaśnił Piotr Zaremba.

Według planów budowa fabryki ma ruszyć w trzecim kwartale tego roku, a w 2024 roku mają z niej wyjechać pierwsze samochody. Docelowo produkcja może sięgnąć nawet 100 tys. aut rocznie.

W tym roku ma się także zacząć modernizacja i rozbudowa fabryki Fiat Chrysler Automobile w Tychach. W przyszłym roku ma zacząć wyjeżdżać z niej znacznie więcej samochodów niż obecnie. – Poza tradycyjnymi markami Fiat i Lancia będziemy produkowali markę Jeep i Alfa Romeo – powiedział Tomasz Gębka, dyrektor fabryki w Tychach. – Będą oparte na nowym koncepcie mobilności i będą wykorzystywały najnowocześniejsze systemy napędowe z całkowicie elektrycznym – dodał Pietro Gorlier, dyrektor operacyjny FCA w regionie EMEA.

Docelowo w fabryce będą powstawały samochody oparte na dwóch platformach. Osobno będzie prowadzona produkcja obecnych modeli (Fiata 500, Lancii Ypsilon i Abartha) oraz produkcja nowych modeli Fiata, Jeepa i Alfa Romeo, opartych na platformie z portfolio koncernu PSA. Nowa platforma jest większa (obecna jest przeznaczona dla aut segmentu A, a nowa dla samochodów segmentu B i C). Zastosowanie jej będzie więc wymagało wprowadzenia zmian niemal we wszystkich wydziałach, głównie w lakierni i na linii montażu.

PIOTR MYŚZOR



Volkswagen dodał do swojego portfolio Tiguan w wersji eHybrid



Miejscem budowy fabryki elektrycznych samochodów Izera będzie Jaworzno



## PERYFERIA

## Jedyna

Adam był wymuskany synem rodziców, jedynakiem z blond czupryną i niebieskimi oczami. Jego rodzina, od pokoleń dość zamożna, zapewniła mu dobry start – od edukacji po własne mieszkanie i pomoc w założeniu firmy. Adam doceniał, co dostał, sam pracował bardzo ciężko. Mimo że był popularny od czasów szkoły, to długo się z nikim nie spotykał. Miał swoją pracę, dużo czytał, sporo podróżował. A może po prostu zawsze czekał na kogoś wyjątkowego?

Gdy Adam skończył trzydzistkę, poznał Martę. Była ona daleka od ideału synowej, który mogli wymarzyć sobie jego rodzice. Wysoka, cicha, ale zdecydowana, z przesywającym wzrokiem, niemal dekadę od niego starsza. Niewiele mówiła i bacznie obserwowała otoczenie – więc właściwie wszyscy bali się nie jej samej, ale tego, co w teorii mogła sobie o nich myśleć.

Adam dla Marty całkowicie stracił głowę, jak nigdy wcześniej. Zachowywał się jak kompletnie nie on, zapominał o spotkaniach, zawałał zlecenia. Znali się może z dwa-trzy tygodnie, kiedy Marta się do niego wprowadziła. Nie miała zresztą zbyt wiele rzeczy, ledwo dwie duże walizki. Właśnie przyjechała do miasta, przez ostatnie miesiące podróżowała, ale jej wcześniejsza historia zdawała się być ciągle przemilczaną opowieścią. Niepokoiło to rodzinę Adama,

ale jednocześnie był dorosły i pierwszy raz w życiu tak zaangażowany w związek. Do tego stopnia, że gdy nadeszły ich pierwsze wspólne święta, Adam postanowił się oświadczyć.

Niedługo później nastąpiły kolejne poważne plany – budowa domu, ślub, wakacje... Rodzinę i przyjaciół Adama niepokoiła jednak jego niepracująca i milcząca, a co jakiś czas znikająca narzeczona. Przez miesiące nikt nie dowiedział się o niej wiele więcej – w internecie nie istniała, praktycznie nie miała żadnych starych znajomych. I wtedy gruchnęła pierwsza poważna wiadomość – Marta była już zameżna, przez wiele lat, a jej mąż był alkohikiem, brutalnym bez skrępow, który roztrwonili ich wspólny majątek.

Mimo że dla wszystkich cała historia od początku wydawała się pełna niedomówień i dziwnych niuansów, zdroworozsądkowy i trzeźwo myślący na co dzień Adam przyjął te informacje za pewnik. Historie opowiedziane mu przez narzeczoną były o tyle prawdopodobne, że niedługo po wyjawieniu mu tych informacji on sam został napadnięty i pobity przez dwóch osiłków, gdy wracał do ich wspólnego mieszkania.

Oprócz tego wszystko toczyło się względnie normalnie. Adam sporo pracował, trwały przygotowania do ślubu. I gdy termin uroczystości zaczął się



zbliżać, Marta wyznała Adamowi jeszcze jeden drobny, lecz znaczący fakt. Otóż Andrzej, jej były mąż, nie do końca był jednak były. Właściwie to od prawie pięciu lat bezskutecznie starała się go namówić do rozwodu, do czego on przysięgał nigdy nie dopuścić.

To był poważny krach relacji Adama i Marty. Po raz pierwszy zaczęły do niego docierać słowa już teraz poważnie martwiących się o niego bliskich. Gdy jednak wszystko przemyślał – wrócił do Marty. Sam przecież na własnym ciele odczuł, że człowiek, z którym była wcześniej związana, nie miał skrępow w dobieraniu środków. Ale co właściwie powinien zrobić? Adam zdecydował się na rozwiązanie w swoim stylu. Postanowił odnaleźć męża Marty i z nim porozmawiać, a gdyby to nie zadziałało – sięgnąć po mocniejsze środki.

Odnalazł go bez większych problemów, zanim do niego podszedł, chwilę

go obserwował. Nie tego się spodziewał – niski mężczyzna w okularach, w odrobinię przyciasnej marynarce nie wyglądał na groźnego. Na dodatek Adam zauważył, że on także musiał być całkiem niedawno pobity. I wtedy zaczął rozumieć, choć do pełnego obrazu sytuacji potrzebował czasu i wielu wyjaśnień.

Owszem, mężczyzna wciąż był mężem Marty, ale od lat to on bezskutecznie starał się o rozwód. Stracił kiedyś dla niej głowę, a ona od lat trwoniła jego pieniądze. Opłacał jej wszystkie zachcianki, od lat płacił za wciąż odwlekany rozwód... Przypuszczał, że także ona stała za jego niedawnym pobiciem.

Gdy Adam wrócił do domu, Marty już nie było. Zniknęła ona i wszystkie jej rzeczy, a także sporo co wartościowszych – Adama. W szafie znalazł tylko nową, jeszcze zapakowaną, na szczęście nigdy niezałożoną suknię ślubną.

## SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

## Z nami się nie napijesz?

Święta, czyli czas, który dla wielu osób oprócz barszczu, pierogów i makowca oznacza lawiny niewygodnych pytań, już za nami. Ale dla niektórych eldorado dopytywania trwa na co dzień, przy każdym większym spotkaniu. I choć często te dopytujące osoby nie zdają sobie z tego sprawy, to pod płaszczykiem troski mogą bardzo dotkliwie ranić.

„To kiedy jakieś dzieci?”, „Samemu Piotrusiowi smutno, nie myśleliście o rodzeństwie?”. Szacuje się, że problem niepłodności może dotyczyć nawet 20 proc. polskich par w wieku reprodukcyjnym. Bardzo wiele kobiet jest po poronieniach, nierzadko w zaawansowanej ciąży. A nawet jeśli osób, które pytane są o tak intymne sprawy przez dociekliwą ciotkę, wymienione problemy nie dotyczą – to najwzajemniej nie jest to sprawa pytających. Tak jak oni nie powinni dopytywać cioci, jak jej menopauza czy pożycie z wujkiem.

„Uśmiechnij się, no nikt nie lubi takich smutasów!”. Temat depresji powoli zostaje społecznie odczarowywany. Mimo to postrzega się ją często jako foch czy jesienny dołek, który można wyleczyć serialem czy czekoladą. A nie można. Depresja to poważna choroba, która wymaga specjalistycznego leczenia – i warto choremu udzielić wsparcia i darować złote rady wujków na poprawę humoru.

A jeśli już o czekoladzie mowa, to „wyglądał jak worek kości” albo „o, przytyło się, widać, że lubisz zjeść”



Rozmawianie z ludźmi to sztuka, której można się nauczyć

to również ukryte pod przykrywką dobrych intencji przytyki, które mogą mieć znaczący wpływ na samoakceptację, zdrowie psychiczne i nawyki żywieniowe osób, do których są adresowane.

No i typowe polskie „z nami się nie napijesz?”. Polska jest w czołówce europejskich państw pod względem spożycia alkoholu. Wiele osób zmagają się z nałogiem, który niszczy rodziny, przyjaźnie, bywa przyczyną wielu nieszczęść, a czasem śmierci.

Wszystkie z wymienionych przykładów to nic innego jak wchodzenie w strefę komfortu innej osoby, które mogą poważnie drażnić i ranić. A zazwyczaj wystarczy po prostu się zastanowić i zamiast drążyć niedotyczące pytającego sprawy – zapytać, co słyhać albo czy możemy w czymś pomóc. I wysłuchać. To naprawdę jest takie proste.

HK

## ZDROWIE

## Choroba X na horyzoncie?

Cały świat zmagają się z koronawirusem i końca tej walki na razie nie widać, tymczasem Światowa Organizacja Zdrowia przestrzega przed kolejną możliwą pandemią. Choroba X to według niej tylko kwestia czasu, ponieważ rosnąca liczba pojawiających się wirusów jest w dużej mierze wynikiem niszczenia środowiska naturalnego. Ludzie mają bowiem kontakt z patogenami odzwierzęcymi, czego przykładem jest SARS-CoV-2. Ostatnio w Kongu odnotowano kilka podejrzanych przypadków, których na razie nie udało się zdiagnozować. Choroba X została wpisana na listę chorób priorytetowych, wobec których należy zachować czujność.

**PACJENTKA ZERO W KONGU.** Do szpitala w mieście Ingende w Demokratycznej Republice Konga przywieziono kobietę z objawami gorączki krwotocznej. Wyniki testu wykluczyły w jej organizmie obecność wirusa ebola. Próbkę została przebadana również pod kątem innych chorób, jednak wszystkie wyniki okazały się negatywne. I choć pacjentka wyzdrowiała, to brak odpowiedzi, na co chorowała, jest niepokojący dla mikrobiologów – obawiają się, że jest to nowe i jeszcze nieopisane schorzenie. W tej chwili w Kongu jest kilka podejrzanych przypadków.

**WIRUSY POCHODZENIA ZWIERZĘCEGO.** Od czasu rozpoznanej w 1901 roku żółtej febry naukowcy odkryli co najmniej 200 innych wirusów pochodzenia zwierzęcego, powodujących choroby u ludzi. Rocznie odkrywają się trzy-cztery nowe gatunki.

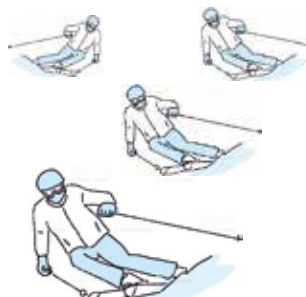


Większość z nich pochodzi od zwierząt – dotyczy to zarówno koronawirusa, jak i wirusa ebola. Eksperci twierdzą, że rosnąca liczba nowych chorób jest w dużej mierze wynikiem niszczenia środowiska i handlu dziką fauną i florą. Niszczenie lasów powoduje, że większe zwierzęta wymierają, a mniejsze migrują do wiosek, przynosząc ze sobą nowe wirusy.

**KOALICJA DLA ŚRODOWISKA.** Grupa naukowców z USA, Chin, Kenii i Brazylii obliczyła, że globalna inwestycja w wysokości 30 mld dolarów rocznie w projekty mające na celu ochronę lasów deszczowych, zatrzymanie handlu dziką fauną i florą wystarczy, aby zrównoważyć koszty zapobiegania przyszłym pandemiom. Badacze twierdzą, że inwestycja szybko się opłaci – pandemia koronawirusa będzie kosztować same Stany Zjednoczone około 16 bln dolarów w ciągu najbliższych 10 lat, a w skali globalnej 28 bln dolarów utraconej produkcji w latach 2020–2025. •



# Krzyżówka panoramiczna nr 2

NA FIRANY GROM	EROZJA SKAŁ WYZIEWY	SPÓD WKŁAD DO SPÓŁKI	ŚLĄSKA GRA W KARTY	META	UROK MAJĄ PŁOZY	SENSU STOI NA DZIAŁCE	OTACZA LAGUNE		
2			KONIEC MAŁA WIEŚ		PIECZE W GARDLE WAŻ LUB SZAL				
POCHYLA W KOPALNI LIKIER Z KMINKU				CZAS WOLNY U BOKU RADZY		MIĘKKI METAL CZŁOWIEK ŚNIEGU	6		
		1	SZARY METAL		ODMIANA GABRA PŁYNNY LEK		"WESOLY" METAL		
IMIĘ ŻEŃSKIE SKAŁA OSADOWA	RYWAL ESPE- RANTA STOJAN		MIĘKŁAWKA SONDA	3		TYTUŁ ANGIELSKI SYMBOL ERBU	4		
		NA PŁOZACH "KRÓTKA" NUTA			DYMI NA SYCYLI BYWAJĄ NA DACHACH		TALERZ NA DACHU		
JEDNA Z MUZ FIBRYNA					TRÓJCA BÓSTW CIENKI PAPIER				
		SIEĆ NA RYBY	7	SLYNNY KURORT					
PLEBS	ULICA U FRANCU- ZÓW	9	KLUB Z MEDIO- LANU						
	WEST AKTORKA		MAŁA URSZULA	8					
SZPAK LUB KRUK	ATRA- MENT		KSZTAŁT DĘTKI						
	10	BLIGIA		KARIERO- WICZ		5			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10 dadzą rozwiązanie krzyżówki, które prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **BOŻE NARODZENIE**. Nagrodę wylosowała: **MARIA TUSIŃSKA**.

## PIWO PRZEZ WIEKI

### Krakowski wehikuł czasu

Jak podają lokalne media, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie zastrzegł w Urzędzie Patentowym znak towarowy Piwo Krakowskie Białe. Ma być ono warzone zgodnie ze średniowieczną recepturą, którą odkrył naukowiec tej uczelni. Prawie całkowicie, bo w 90 proc., będzie takie jak to sprzed setek lat. Bazą dla powstającego trunku będą drożdże wyodrębnione z osadu znalezionej na ścianach piwnic Pałacu Lubomirskich.

Twórcą pomysłu przywrócenia średniowiecznego krakowskiego piwa jest Sławomir Dryja, archeolog i historyk Uniwersytetu Papieskiego. Od niemal 20 lat jest również piwowarem domowym, a wraz z grupą podobnych sobie zapaleńców założył Polskie Stowarzyszenie Piwowarów Domowych. W 2019 roku ukończył kurs piwowarski w Instytucie Piwowarsko-Słodowniczym w Pradze i odbył szereg praktyk w browarach na terenie Czech. Postanowił połączyć swoje zainteresowania – historię i piwowarstwo – by wskrzesić tradycyjne krakowskie piwo białe, które warzone od XIII wieku, ale na początku XIX wieku zniknęło z kulinarnej mapy Polski. Odnalezione drożdże zostaną poddane podobnym procesom, co przy produkcji oryginału. Krakowski piwowar zakłada, że współczesne jasne słoje pszeniczne nie różnią się istotnie swoimi właściwościami od używanych

w tamtym okresie. Wiadomo też, w jaki sposób w wiekach średnich zacierano, wygotowywano i w jakich proporcjach należy dodać chmiel. Tradycyjny proces warzenia ma więc zostać możliwie wiernie odwzorowany.

Piwo Krakowskie Białe będzie w smaku przypominać klasyczny leżak pilzner. Tak jak poprzednik ma charakteryzować się trwałą, białą pianą i jasnym, przejrzystym kolorem. Uczelnia nawiązała już współpracę z powstającym lokalnym browarem rzemieślniczym (nieoficjalnie – U Pana Pukala), który będzie warzyć nowe-stare piwo. Pierwsze partie przywróconego do życia piwa rodem z Krakowa mają się pojawić najwcześniej w kwietniu.

### CUKREM W PIWO

Wprowadzona na początku roku tzw. opłata cukrowa spowodowała, że znacznie podrożały gazowane napoje słodzone typu cola czy lemoniada oraz energy drinki. Jednak nie tylko za nie zapłacimy więcej przy sklepowej kasie, droższe będą również napoje, które nie kojarzą się z cukrem. Na wzrost cen powinni się przygotować amatorzy między innymi piw bezalkoholowych, radlerów, czyli piw smakowych z dodatkiem soku owocowego, oraz tych słodzonych miodem. Piwa „zero procent” od kilku lat są coraz popularniejsze, kupują je między



innymi kobiety w ciąży, kierowcy czy ludzie prowadzący aktywny tryb życia. Ten trend może jednak zakłócić nowa danina, przez którą mają podrożeć o 5–8 proc. Opłatą objęta zostanie część tzw. piw smakowych, do których cukier lub miód dodaje się już po zakończeniu fermentacji, na przykład w postaci syropu smakowego.

### PIWNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Lekarze, pielęgniarki i ratownicy walczący z pandemią koronawirusa w niemieckich Starnbergu, Seefeldzie i Penzbergu otrzymali miły upominek. Do ponad 1800 pracowników klinik trafiła butelka piwa „Bóg zapłać” („Vergelt's Gott”), uwarzonego w klasztorze w Andechs. Benedyktyni z browaru postanowili w ten sposób podziękować wszystkim medykom za ich poświęcenie. „To tylko mały gest, ale prosto z serca” – mówi opat klasztoru. Sprezentowane personelowi piwo to sezonowy Weizenbock, który dzięki miodowemu kolorowi i aromatycznym przyprawom, jak goździki i gałka muszkatołowa, idealnie wpisał się w okres adwentowy i świąteczny. Andechs jest największym browarem klasztornym w Niemczech, które są niezależne od koncernów i prowadzone przez działający zakon.

MAREK KOWALIK

## Kalejdoskop

**W UBIĘGŁYM ROKU W WIELU BRANŻACH ZMIENIŁY SIĘ POZIOMY WYNAGRODZEŃ.** Część pracodawców musiała zwolnić pracowników, część wysłała na przymusowe urlopy i zmniejszyła wynagrodzenia. Najgorszą sytuację zanotowała branża transportowa, turystyczna, hotelarsko-gastronomiczna oraz rozrywka i handel inny niż spożywczy. Dla wielu branż pandemia stała się katalizatorem zmian. Wiele biznesów unowocześniono, rozwijano kanały sprzedaży online i przeniesiono część budżetów do internetu. Branże, w których pracownicy otrzymali wyższe wynagrodzenie, to: IT (50 proc. osób odczuło wzrost pensji), budownictwo i nieruchomości (45 proc.), e-commerce i digital marketing (32 proc.).



**PODWYŻKI WYNAGRODZEŃ ROK DO ROKU W 2021 ROKU WYNIOSĄ OD 3,4 PROC. W PIERWSZYM KWARTALE DO 5,9 PROC. W OSTATNIM – WYNIKA Z RAPORTU O INFLACJI NBP.** Dynamika płac w 2019 roku wyniosła 7,7 proc. w ujęciu rocznym, a porównując wysokość planowanych podwyżek, widać wyraźne spowolnienie. Pracodawcy przede wszystkim ograniczają wypłatę wszelkiego rodzaju nieobligatoryjnych premii i dodatków. Natomiast zgodnie z Raportem Płacowym „Sedlak & Sedlak 2020 – jesień” podwyżki wynagrodzeń w okresie październik 2020 – grudzień 2021 wyniosą od 3,5 proc. dla kadry zarządzającej do 4 proc. dla kadry kierowniczej, specjalistów i pracowników fizycznych. Dla porównania: między październikiem 2019 i wrześniem 2020 roku wyniosły dla kadry zarządzającej 2,5 proc., kierowników 4 proc., specjalistów 4,5 proc. i pracowników fizycznych – 5 proc.

**ŚREDNI WIEK SPROWADZONYCH W 2020 ROKU POJAZDÓW PRZEKROCZYŁ 12 LAT.** W grudniu import używanych samochodów był nieznacznie mniejszy niż w poprzednim roku. W całym 2020 roku zarejestrowano 848 154 sprowadzonych z zagranicy używanych samochodów. Jest to o 16 proc. mniej niż w roku poprzednim. W statystykach widać mniejsze zainteresowanie silnikami Diesla. •

D W U T Y G O D N I K

**Górník**

PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska  
Redaguje zespół  
WYDAWCA:

Oficyna Wydawnicza „Górník”,  
40-749 Katowice, ul. Bł. ks. St. Kubisty 47  
tel. 32 255 23 54; tel. 500 27 88 66

E-MAIL: gornik1@wp.pl; WWW.NOWYGORNIK.PL

DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.,

Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika” bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.



## Grupa FASING

Synergia możliwości

**KARBON 2****FASING****BECKER  
PRUNTE**

MOJ S.A.

山东 发兴

华星中国  
FASING CHINA

łańcuchy ogniwo-  
wowe okrągłe,  
płaskie, kompaktowe

wiertarki  
kotwiarki

agregaty hydrauliczne  
odkuvki

ogniwa złączne  
zgrzebła

trasy przenośnikowe  
sprzęgła

fasing.pl



Fabryki Sprzętu i Narzędzi Górniczych Grupa Kapitałowa FASING S.A. ul. Modelarska 11 40-142 Katowice tel. +48 32 735 00 00 fax +48 32 730 22 60 fasing@fasing.com.pl



MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział  
Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie